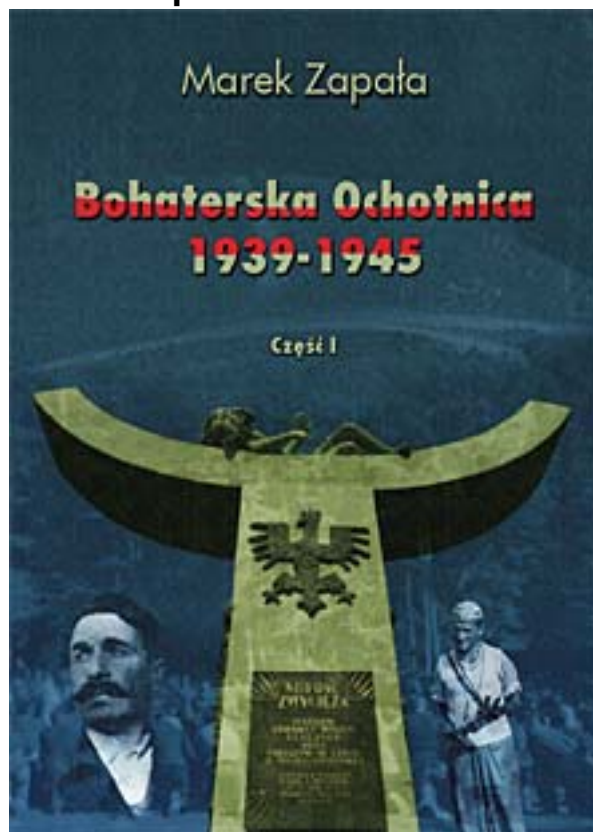


Najnowsza i zarazem polecana publikacja:

Marek Zapala "Bohaterska Ochotnica 1939-1945"



Spis treści:

ROZDZIAŁ 1: Kampania Wrześniowa 1939

ROZDZIAŁ 2: Niemiecki terror

1. Organizacja niemieckiej administracji okupacyjnej
2. Karne rozstrzelania - tragizm w Tylmanowej
3. Krwawa Wigilia w Ochotnicy
4. Organizacja Pomocy RGO

ROZDZIAŁ 3: Eksterminacja Żydów

ROZDZIAŁ 4: „Państwo Góralskie” Goralenvolk

ROZDZIAŁ 5: Konspiracja

1. Kłopoty z ukrytą bronią
2. Konfederacja Tatrzańska
3. Tajne nauczanie

ROZDZIAŁ 6: Ruch oporu

1. Bitwa ochotnicka. Największa bitwa na Podhalu
2. Partyzanci z Ochotnicy
3. Pamiętnik „Krasnego”
4. Liberator w Ochotnicy
5. Rozwiązanie 1 PSP AK

Cena książki to 35 złotych + koszty przesyłki.

Zamówienia można wysyłać na adres: lampart@partyzanciakpodhale.pl

Prezentujemy wydane przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej w Nowym Targu

8 sztuk Zeszytów Historycznych na temat działań Ruchu Oporu na terenie szerokiego Podhala a zwłaszcza 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej.

Prezentujemy w nich stanowisko Akowców do działalności "Ognia" J. Kurasia.

Pod spodem zamieszczamy okładki 16 stronicowych zeszytów oraz ostatnią stronę. **Zamówieni a proszę dokonywać na adres @**

e-mail: lampart@partyzanciakpodhale.pl

Koszt 1 zeszytu to 10 złotych + koszty przesyłki (za zaliczeniem pocztowym)

Okładki zeszytów zamieszczamy pod spodem w załącznikach

GÓRALOM POLEGŁYM I UMĘCZONYM ZA POLSKĘ.....

Walka podziemna na Podhalu w latach 1939-1945r.

Wywodzę się z kolejnego pokolenia górali. Pochodzę z rodziny walczącej o wolną Polskę już za Piłsudskiego. Jako mały chłopiec słuchałem opowiadań dziadków, taty, wujostwa, sąsiadów i przyjaciół domu. Mieszkałem parę lat w Nowym Targu, gdzie zetknąłem się z KPN (bardzo bliski był mi nauczyciel -zapomniany patriota Stanisław Kolasa). Pamiętam, jak bardzo negatywne było nastawienie góralskiego społeczeństwa w 1975r. do komunistów i z jaką czcią wspominało się żołnierzy z AK.

Przekonany byłem, że z biegiem czasu partyzantom z AK zostanie oddany należny hołd. Niestety, po trzydziestu paru latach okazało się, że się myliłem. Zdarza się, że obecnie żyjący kombatant z okresu II wojny światowej w czasie okupacji liczył sobie przeciętnie 2 lata. Nominacji i orderów rozdaje się bez liku - przykre jednak jest to, że cześć oddaje się najczęściej ludziom którzy wojny nie widzieli, a jedyne co potrafią, to przypisać sobie zasługi innych. Większość „obecnych AKOWCÓW” akowcami nie była.

Najczęściej chęć uzyskania jakiegoś dodatku finansowego lub innej formy gratyfikacji czy uznania w oczach współcześnie żyjących powoduje, że ludzie bez skrupułów fałszują historię – tym bardziej, że po sześćdziesięciu latach od zakończenia wojny pewne fakty ulegają zapomnieniu, a żyjące pomniki pamięci – prawdy-odchodzą w zapomnienie. Bardzo łatwo jest dziś niektórym pseudo-historykom, nabijać kasę poprzez publikowanie naciąganych faktów, domysłów, tłumaczeń zachowań ludzkich – niekoniecznie będących „w porządku” wobec rodaków w okresie wojny.

Zgromadziłem bardzo dużo materiałów z czasu wojny, powojennych publikacji, przeprowadziłem wiele wywiadów z ludźmi żyjącymi w tamtych realiach, udostępniono mi dużą ilość zdjęć, współpracuję z historykami z UJ, a także ludźmi pasjonującymi się wydarzeniami z tamtych lat - najczęściej są to młodzi ludzie z rodzin Akowskich.

Chcę zachęcić każdego, kto poczuwa się do obowiązku dbania o pamięć ludzi, którzy niejednokrotnie oddali życie za Ojczyznę. Chcę oddać hołd **"bohaterom z lasu"**, jak również mieszkańcom góralskich wiosek sprzyjających partyzantom, wielu patriotom potrafiącym zachować godność, odrębność, człowieczeństwo w tak trudnych czasach.

Akowcy po zakończeniu wojny chcieli normalnie żyć: założyć rodziny, znaleźć pracę, realizować się jako ludzie, tymczasem byli prześladowani. Zamiast zasłużonej chwały - w nowej, innej Polsce, by uniknąć przesłuchań ze strony NKWD a później UB, ukrywali swą przynależność do AK. Znam człowieka, żołnierza AK (Julian Tomecki "Brzoza" z Dobrej, który obecnie ma 88 lat (w 2013r.). W żadnych źródłach nie można znaleźć o nim żadnej wzmianki. On nie potrzebuje orderów czy poklasku. Postrzega siebie jako żołnierza, który wykonywał różne rozkazy, walczył z okupantem - bo tak trzeba było, dla wolnej Polski. Nie obnosi się ze swoimi zasługami, nie wynosi na piedestał swojej osoby. Swoją postawą wpłynął na mnie - zrozumiałem, że warto się wysilić i zweryfikować niektóre partyzanckie legendy, ujawnić prawdziwych bohaterów, przybliżyć ówczesne realia, zrozumieć motywy, a niekiedy konieczności działania.

Na stronach internetowych wymienimy wszystkich o których wiemy - bohaterów z każdej miejscowości. Prosimy rodziny bohaterów, których tu nie wymieniamy o kontakt. Posiadając od Was wiarygodne materiały (listy, meldunki, fotografie, pamiątki itp.) uzupełnimy wszelkie braki i nieścisłość. Jesteśmy otwarci na współpracę.